

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
16 kwietnia 2021
nr 28 (LXXVI)
cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
PAMIĘĆ JEST
POTRZEBNA DLA
PRZYSZŁOŚCI STR. 2-3



WYWIAD
CO LOCKDOWN
ZABRAŁ
NASTOLATKOM STR. 5



SPORT
KARWINA SZYKUJE SIĘ
NA LOWOSICE
STR. 13



Najważniejsze, by wreszcie móc się spotkać

REGION: W Republice Czeskiej nadal obowiązuje ścisłe ograniczenie liczby osób, które mogą się spotkać (do dwóch). To komplikuje między innymi plany polskich organizacji – nawet te dotyczące niedużych imprez plenerowych. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” mimo obostrzeń zainaugurowało we wtorek sezon turystyczny.

Danuta Chlup

Po zniesieniu zakazu przekraczania granic powiatów członkowie „Beskidu” z całego Zaolzia mogli wybrać się na Filipkę – jednak z zachowaniem zasad sanitarnych, poruszając się na trasie dwójkami. W grupie zapozowali jedynie do wspólnych zdjęć.

Nieprzychylna prognoza pogody wielu „Beskidziaków” zraziła do wymarszu. Na szczyt Filipki dotarło w zimowych warunkach dziesięć uczestników. Byli to bez wyjątku mieszkańcy powiatu karwińskiego. Wy tłumaczenie samo się nasuwało – w poprzednich tygodniach nie mogli się w ogóle wybrać w Beskidy, dlatego zlaknieni byli gór. Turysty z regionu trzyniecko-jabłonkowskiego nadal w góry chodzili – indywidualnie, małymi grupkami, ograniczając trasy do okolic miejsca zamieszkania.

Wanda Farnik, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” ds. turystyki, przypomniała, że w normalnych warunkach pierwszą wspólną wycieczką w roku bywał noworoczny wymarsz na Skałkę.

– Wierzymy, że sytuacja wróci do normy i że znów będziemy mogli organizować wycieczki grupowe – zarówno wtorkowe, jak i sobotnie,

że znów będziemy mogli się spotykać – wyraziła nadzieję.

Turysty, którzy dotarli na Filipkę, zapewniali, że podczas obowiązyującego od początku marca zakazu przekraczania granic powiatów oraz ograniczenia turystyki i sportu do miejsc zamieszkania nie siedzieli w domach, lecz poznawali najbliższą okolicę. Marian Sodzawiczny z Cierlicka i Władysław Broda z Piotrowic – Markłowic Dolnych w maksymalnej mierze wykorzystali fakt, że ich gminy są dość rozległe.

– Chodziłem na wycieczki po okolicach Cierlicka – na Babią Górę, na Kościelec. Ale brakowało mi wspólnych wypadów, grupy kolegów – mówił Sodzawiczny.

– Bardzo często chodzę na wycieczki z „Beskidem Śląskim” i bardzo to lubię, bo tu są sami fajni ludzie – nawiązał Broda. – Natomiast dzięki sytuacji pandemicznej mogłem poznać bliżej okolice Piotrowic. Zawsze chodziłem po górach, po innych miejscowościach i do

piero teraz przemierzyłem wzdłuż i wszerz całe Piotrowice, dotarłem do miejsc, które miałem pod nosem, a których często nie znałem.

Najbliższe wycieczki „Beskidu” będą organizowane podobnie jak ta na Filipkę – nie będzie wspólnej trasy i godziny spotkania na szczy-

cie, turyści powinni iść parami z zachowaniem odstępów. W sobotę odbędzie się rajd na Ostry, który w poprzednich latach organizowany był tradycyjnie w poniedziałek wielkanocny.

Ciąg dalszy na stronie 4



• Mała grupa członków „Beskidu Śląskiego” zainaugurowała sezon na Filipce. W grupie zapozowali jedynie do wspólnych zdjęć. Więcej zdjęć na str. 4.
Fot. DANUTA CHLUP

Chętnie byśmy coś zorganizowali, ale na razie się nie da. Nie tylko, żeby zarobić, ale przede wszystkim, żeby się spotkać. Bo tego naprawdę wszystkim już brakuje

Adam Kolasa,

prezes MK PZKO w Łomnej Dolnej

REKLAMA

sport vitality

tenis, badminton, jazda konna, minigolf, mini piłka nożna, bowling i inne

Wykorzystaj swój BENE-FIT!
+420 736 626 848

www.vitalityslazsko.cz

ZDANIEM... Janusza Bittmara



bittmar@glos.live

Od roku Ministerstwo Zdrowia walczy nie tylko z koronawirusem w naszym kraju, ale także ze zdrowym rozsądkiem. Obowiązkowe maseczki w trakcie uprawiania sportu czy na spacerze po górach były jednym z wielu absurdów, które zmieniający się jak skarpetki szefowie resortu wprowadzali do naszego życia. Nie poddaję w wątpliwość bezpieczeństwo w czasach zarazy, sensownych obostrzeń mających prowadzić do obniżenia liczby zakażeń, ale jeśli chodzi o kwestie związane ze zdrowym stylem życia, większość pomysłów z teczki resortu zdrowia to typowe bramki samobójcze strzelone w stanie kompletnej dezorientacji. Najnowszy pomysł Petra Arenbergera, czwartego ministra zdrowia na przestrzeni siedmiu miesięcy, wpisuje się w ten klimat idealnie, z bolesnym skutkiem dla sportu amatorskiego w RC. Jeszcze w ubiegły piątek amatorscy sportowcy żywili nadzieję, że w tym tygodniu będą mogli rozpocząć w miarę regularne treningi, bo za takie można było uznać zajęcia w grupie po 20 osób. Plany naszkicowane przez poprzednika Arenbergera, Jana Błatnego, szybko jednak spaliły na panewce, pozostawiając za sobą ciągnącą się smugę rozczarowania. Z chaotycznej komunikacji dowiedzieliśmy się w poniedziałek, że uprawiający sport na świeżym powietrzu dzieci i dorośli muszą przestrzegać dziesięciometrowego dystansu, a w zajęciach może brać udział tylko sześć grup po dwie osoby. To w zasadzie uniemożliwia powrót sportów zespołowych, które z definicji nastawione są na zespół, a nie sztucznie sformowane dwuosobowe grupy. Jednak nawet w popularnym tenisie ziemnym, chcąc trenować debla, czyli grę podwójną, trzeba będzie zrezygnować z gry na siatce, która notabene w deblu ma kluczowe znaczenie. Pandemiczne zasady uprawiania, a raczej podkopywania amatorskiego sportu kłują w oczy w kontekście wypełnionych po brzegi supermarketów, gdzie nikt nie musi przestrzegać bezpiecznej odległości 10 metrów, o dwuosobowych grupach nie wspominając. Widać wyraźnie, które grupy lobbystyczne mają w pandemii największą siłę przebicia. ▲

CYTAT NA DZIS



Papież Franciszek

podczas homilii w Niedzielę Miłosierdzia Bożego

Dla Boga nikt nie jest pomyłką, nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest wykluczony

W OBIEKTYWIE...



• Ponad 4 mln zł będzie kosztować remont i przebudowa dawnego budynku Straży Granicznej w Jasnowicach, w którym powstanie Centrum Muzyki Karpat. Urząd Gminy w Istebnej otrzymał na ten cel rządowe wsparcie z funduszu przeciwdziałania COVID-19 dla gmin górskich. (Ox.pl)

Fot. Ox.pl

DZIŚ...

16

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Benedykt, Bernadeta, Julia

Wschód słońca: 5.54

Zachód słońca: 19.38

Do końca roku: 259 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Sapera

Przysłowia:

„Kiedy w kwietniu stonko grzeje, rolnik nie zubożeje”

JUTRO...

17

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Klara, Robert

Wschód słońca: 5.52

Zachód słońca: 19.39

Do końca roku: 258 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Doceniania Męża

Dzień Płyty Winyłowej

Przysłowia:

„Jak w kwietniu mróz, to na pagórku siana wóz”

POJUTRZE...

18

kwietnia 2021

Imieniny obchodzą:

Bogumiła, Bogustawa, Ryszard

Wschód słońca: 5.50

Zachód słońca: 19.41

Do końca roku: 257 dni

(Nie)typowe święta:

Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego

Przysłowia:

„Mokre dni kwietnia zazwyczaj wróżą, że w lecie będzie owoców dużo”

POGODA

piątek

dzień: 1 do 2 C

noc: 2 do 1 C

wiatr: 2-3 m/s

sobota

dzień: 1 do 3 C

noc: 3 do 2 C

wiatr: 1-2 m/s

niedziela

dzień: 2 do 6 C

noc: 6 do 5 C

wiatr: 0-1 m/s

Pamięć jest potrzebna

We wtorek 13 kwietnia w Polsce obchodzony był Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Hołd zamordowanym przez NKWD polskim oficerom oddali tego dnia również reprezentanci polskiej społeczności na Zaolziu.

Witold Koźdoń

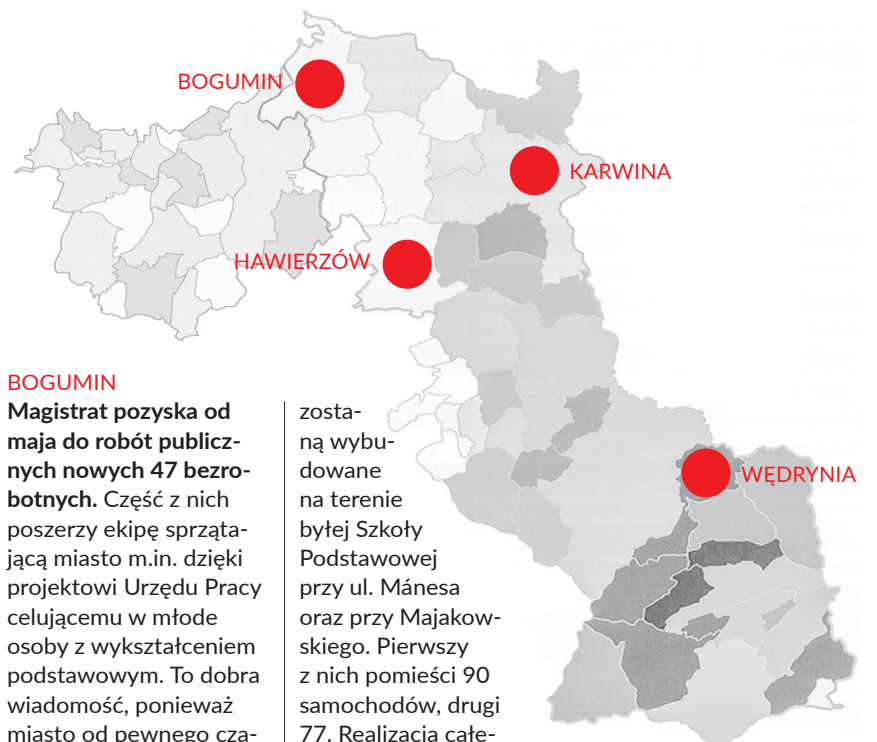
Przy pomniku ofiar II wojny światowej na Konteszyńcu w Czeskim Cieszynie pojawiły się wieńce i znicze od Rodziny Katyńskiej, Kongresu Polaków w RC oraz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Jak co roku odśpiewano tam również „Rotę”.

W skromnej uroczystości wziął udział płk Jarosław Przybysławski, attaché obrony Ambasady RP w Pradze, a także przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.



– Konsulat wspiera Rodzinę Katyńską w RC już od momentu jej powstania. Pomagamy przy tym nie tylko w działaniach upamiętniających kolejne rocznice, ale również w codziennej

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMÍN

Magistrat pozyska od maja do robót publicznych nowych 47 bezrobotnych. Część z nich poszerzy ekipę sprzątającą miasto m.in. dzięki projektowi Urzędu Pracy celującemu w młode osoby z wykształceniem podstawowym. To dobra wiadomość, ponieważ miasto od pewnego czasu boryka się z brakiem pracowników do robót publicznych wynikającym z ograniczonego dofinansowania ze strony Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych. W związku z tym pod koniec ub. roku mogło zatrudnić tylko 20 takich osób, choć były już takie lata, kiedy o porządek w mieście troszczyło się ich nawet 200. (sch)

HAWIERZÓW

Na terenie miasta powstaną w tym roku trzy duże parkingi na 300 miejsc. Budowa pierwszego ruszy w drugiej połowie bm. Chodzi o parking dla 117 aut w pobliżu kina letniego. Kolejne dwa

zostaną wybudowane na terenie byłej Szkoły Podstawowej przy ul. Mánesa oraz przy Majakowskiego. Pierwszy z nich pomieści 90 samochodów, drugi 77. Realizacja całego przedsięwzięcia będzie kosztować ok. 22 mln koron. (sch)

KARWINA

Wraz z zakończeniem stanu wyjątkowego wszystkie autobusy komunikacji miejskiej oraz międzymiastowe kursują w pełnym zakresie. Wakacyjny rozkład jazdy obowiązuje już tylko na liniach Karwina – Czeski Cieszyn oraz Karwina – Orłowa – Pietwałd – Ostrawa. Powodem jest znaczący ubytek pasażerów. (sch)

WĘDRYŃIA

Uczniowie miejscowych szkół polskiej i czeskiej

doczekają się prawdopodobnie już w przyszłym roku szkolnym nowych warsztatów. Powstaną one w tym samym miejscu, gdzie wcześniej były stare, dawno niedziałające już warsztaty szkolne. Nienadający się do użytku budynek zostanie zburzony, a w jego miejscu zostanie wzniesiony nowy, wyposażony m.in. w drukarki 3D, tokarki i frezarki. Prace mają ruszyć w czerwcu br., ich zakończenie przewidywane jest na marzec roku przyszłego. Koszt inwestycji wyniesie 6 mln koron, 90 proc. pokryje dotacja Ministerstwa Rozwoju Regionalnego RC. (sch)

ebna dla przyszłości



• Hołd polskim oficerom zamordowanym przez Sowieców oddał m.in. płk Jarosław Przybysławski, attaché obrony Ambasady RP w Pradze.
Fot. WITOLD KOZDÓN

– Musimy przestrzegać wszelkich obostrzeń epidemicznych, musimy też jednak pamiętać. Nic nie może nam przeszkodzić w oddaniu hołdu pomordowanym w Katyniu – mówił z kolei Jan Ryłko, prezes Zarządu Rodziny Katyńskiej w RC, którego dziadek jest jedną z ofiar sowieckiej zbrodni. – Ostatnią informacją, jaką moja babcia otrzymała na jego temat, była kartka z Ostaszkowa. Po latach babcia pokazała mi niemiecką książkę z 1943 r. ze zdjęciami międzynarodowej komisji, która badała miejsce zbrodni. Wówczas nie można było o tym mówić głośno, na szczęście przyszły czas, kiedy można, a nawet trzeba o tym mówić – stwierdził prezes Rodziny Katyńskiej.

Halina Pijarska, wiceprezes Zarządu Rodziny Katyńskiej w RC, również przekonywała, że minione czasy były bardzo trudne i zostały piętno na jej ojcu i cici. Babcia zawsze powtarzała, że wie, że to nie żaden Niemcy. Dziadek jest na liście ofiar Katynia, a my pielęgnujemy pamięć o tym tragicznym wydarzeniu. Pamięć jest ważna nie tylko dla nas. Jest ważna również, by podobne okrucieństwa i zbrodnie nie powtórzyły się w przyszłości – tłumaczyła Halina Pijarska. ▲

pracy organizacji na rzecz popularyzacji wiedzy o zbrodni katyńskiej – mówiła konsul generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz. – Uczestnic-

two w tym krótkim i skromnym wydarzeniu odzwierciedla zaś szacunek, jakim Polacy żyjący na Zaolziu darzą swoich bohaterów – dodała.

45

tys. euro ma kosztować kolejny wspólny projekt Jastrzębia-Zdroju i Karwiny. Otrzyma on wsparcie Euroregionu „Śląsk Cieszyński” i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. W rezultacie w sąsiedztwie Żelaznego Szlaku Rowerowego powstaną punkty do ładowania rowerów oraz stacje naprawcze.

Żelazny Szlak Rowerowy prowadzi przez pogranicze polsko-czeskie, a konkretnie przez pięć gmin, trzy polskie: Godów, Jastrzębie-Zdrój i Zebrzydowice oraz dwie czeskie: Karwinę i Piotrowice koło Karwiny. Jego główna pętla liczy 55 kilometrów długości, ale w terenie rowerzyści mają do wyboru kilka alternatywnych tras. Najkrótsza z nich ma zaś 34 km. Wkrótce Żelazny Szlak Rowerowy wzbogaci się również o nową infrastrukturę turystyczną. Jak informuje miasto Jastrzębie-Zdrój, na tamtejszym odcinku powstaną dwie stacje do ładowania rowerów elektrycznych (o napięciu 230V) oraz dwie samoobsługowe stacje do naprawy rowerów. Cztery zewnętrzne ładowarki będą z kolei ulokowane w Karwinie. Projekt zakłada ponadto promocję atrakcji przyrodniczo-kulturowych znajdujących się w bliskim sąsiedztwie szlaku, m.in. historycznej dzielnicy Jastrzębia-Zdroju z zabytkowym Parkiem Zdrojowym, Parku Bożeny Němcovej w Karwinie, Uzdrowiska Darków czy „karwińskiego morza”. (wik)

Przyszły minister u prezydenta

Nowym czeskim ministrem spraw zagranicznych ma być socjaldemokrata Jakub Kulhánek. Zastąpi odwołanego koleżkę partyjnego Tomáša Petříčka. Wczoraj rano kandydat spotkał się z premierem Andrejem Babišem, po południu z prezydentem Milošem Zemanem. Według słów prezydenta, Kulhánek zostanie mianowany ministrem w środę 21 kwietnia. Do tej pory poprowadzi resort spraw zagranicznych wicepremier Jan Hamáček.

Kulhánek od lat należy do grona najbliższych współpracowników kierownictwa ČSSD, był doradcą byłego premiera Bohuslava Sobotki, obecnie jest bliskim współpracownikiem Hamáčka. Opozycja krytykuje nominację



• Jakub Kulhánek w środę przejmie MSZ. Fot. mat. prasowe

Kulhánek na stanowisko ministra spraw zagranicznych ze względu na jego działalność w chińskiej

spółce CEFC Europe oraz brak potrzebnego w tym resorcie doświadczenia. (dc)

W SKRÓCIE

Rozwój na węglu

Władze Stonawy podpisały ze spółką OKD nową umowę określającą zasady wydobycia węgla w kopalni ČSM, ostatniej czynnej kopalni na tym terenie. Zgodnie z ustaleniami, gmina uzyska kompensatę w wys. 13 mln koron oraz będzie miała wolną rękę w sprawie gruntów, na których do tej pory obowiązywał zakaz budowy. – Planowane wydobycie nie będzie dotyczyło obszarów już zabudowanych, a co jest jeszcze bardziej istotne dla rozwoju wioski, w niektórych częściach gminy pojawią się nowe możliwości zabudowy. W nowym planie zagospodarowania przestrzennego chcemy uwzględnić powstanie nowych domów jednorodzinnych na Nowym Świecie, prócz tego zakładamy uzbrojenie terenu na Dolanach, naprzeciwko czeskiej szkoły podstawowej –

przekonuje wójt Stonawy Andrzej Feber. Mniej korzystny dla mieszkańców będzie natomiast sam fakt, że gmina dając zgodę na wydobycie, zobowiązała się tolerować jej skutki uboczne. Stąd obietnica spółki OKD wypłacenia w zamian za to 13-milionowej kompensaty oraz ponoszenia kosztów wyrządzonych szkód górniczych oraz rekultywacji terenu. Według Febra, gmina wykorzysta kompensatę na programy dla mieszkańców w zakresie służby zdrowia, pomocy społecznej oraz wczasów zdrowotnych dla dzieci. Deklaruje również wsparcie dla budowy strefy przemysłowej, jako że pojawili się już pierwsi zainteresowani wykorzystaniem obiektów jednej z zamkniętych kopalń w celach uruchomienia produkcji w branży przemysłu lekkiego. (sch)

Polska przedłużyła obostrzenia

Od najbliższego poniedziałku dzieci wrócą do przedszkoli i żłobków, jednak większość pozostałych zasad bezpieczeństwa epidemicznego została w Polsce przedłużona do 25 kwietnia. Dodatkowo, do 3 maja zamknięte pozostaną hotele i pensjonaty. Za to od 19 kwietnia będzie dozwolony sport w obiektach sportowych na świeżym powietrzu. – Podjęliśmy decyzję o przedłużeniu restrykcji o tydzień. Przedłużenie ma jeden wyjątek: od najbliższego poniedziałku dzieci będą mogły wrócić do przedszkoli i żłobków – oświadczył w środę na konferencji prasowej minister zdrowia Adam Niedzielski. Oznacza to, że nadal pozostają zamknięte centra i galerie handlowe (z wyjątkiem m.in. sklepów spożywczych, aptek i drogerii, salonów prasowych, księgarń), wiel-

kopowierzchniowe sklepy meblowe i budowlane, a także teatry, kina, muzea i galerie sztuki. Z kolei „aby nie było dylematów związanych z podejmowaniem decyzji co do majówki” do 3 maja zostały przedłużone restrykcje dotyczące hoteli i obiektów noclegowych. Komentując aktualną sytuację epidemiczną w Polsce Adam Niedzielski stwierdził natomiast, że od ostatnich dwóch tygodni maleje liczba osób testowanych na koronawirusa. – Apogeum trzeciej fali, jeśli chodzi o liczbę zachorowań, mieliśmy w poprzednich tygodniach. Teraz ta fala przetacza się przez szpitale. Każdego dnia przybywają pacjenci wymagający hospitalizacji, dlatego przedłużamy obowiązujące obostrzenia do 18 kwietnia – dodał minister. (wik)

Autobusem w Beskidy

Spółka transportowa 3ČSAD uruchomiła nowe połączenia autobusowe z Beskidami. Kursować będą, począwszy od jutra, w każdą sobotę i niedzielę. Autobus, który zawiezie turystów do Ostrawicy pod Łusą Górę, rozpocznie kurs o godz. 7.15 na dworcu autobusowym w Karwinie-Frysztacie. Po drodze zatrzyma się na trzech przystankach w Orłowej-Lutyni, czterech w Hawierzowie, a następnie przez Żermanicę, Luczynę, Noszowice, Raszkowice, Janowice i Frydlant nad Ostrawicą dotrze o godz. 9.13 do Ostrawicy. W drogę powrotną autobus wyruszy o godz. 16.30 i w dwie godziny później dotrze tą samą trasą do Karwiny.

Druga autobusowa linia turystyczna 3ČSAD połączy Orłową z Łomną Górą. Z dworca autobusowego w Orłowej-Lutyni będzie odjeżdżał o godz. 8.00, po drodze zatrzyma się w Karwinie, Czeskim Cieszynie, Trzyńcu, Wędryni i Jabłonkowie, by później stanąć już na każdym przystanku w Łomnej Dolnej i Górnej. Czas przejazdu potrwa godzinę i czterdzieści minut. Kurs powrotny będzie miał odjazd o godz. 15.00. Bliższe informacje można znaleźć na www.3csad.cz. Turysta zapłaci za przejazd w jednym kierunku 50 koron, bilet ulgowy kosztuje tylko 12 koron. (sch)

KRESKĄ MALOWANE



Kolejna porcja puchu

W górach nadal panuje zima. W ostatnich dniach opady śniegu w Beskidach były na tyle obfite, że sprawiały problemy turystom. Ratownicy górscy ostrzegają, że zapowiadane sobotnie ocieplenie nie będzie automatycznie oznaczało poprawy warunków.

Danuta Chlup, Witold Koźdoń

Turystka w wieku 66 lat i jej córka utknęły w środę w głębokim śniegu kilometr od rozdroża na Małym Połomie. Młodsza z kobiet ok. godz. 17 zadzwoniła na telefon alarmowy Pogotowia Górskiego z informacją, że jej matka jest całkowicie wyczerpana marszem po nieprzetartym szlaku i nie ma sił, aby iść dalej.

– Z naszej stacji na Jaworowym wyruszyliśmy na pomoc turystkom pojazdem terenowym, lecz w końcu musieliśmy dotrzeć do nich na nartach alpinistycznych. W tej części Beskidów leżało ok. pół metra śniegu, w tym 30 cm świeżego – opisał okoliczności interwencji ratownik Marcel Svoboda.

Po odnalezieniu kobiet ratownicy ustalili, że starsza pani jest wychłodzona i wyczerpana. Na sankach zwieźli ją do terenówki. Młodsza turystka dotarła tam o własnych siłach. Obie zwieziono do doliny, gdzie przed wycieczką zaparkowały samochód.

Ratownicy górscy już od początku tygodnia ostrzegali przed lekceważeniem obfitych opadów.

– Wszyscy turyści planujący wycieczki w góry powinni to uwzględnić. W takich warunkach łatwo przecenić siły i utknąć w trudno dostępnym terenie – zwracał uwagę Radan Jaškovský, naczelnik Pogotowia Górskiego Beskidów.

Według czwartkowych porannych informacji meteorologicznych w okolicach Jaworowego pokrywa śnieżna wynosiła 40-60 cm, termometr wskazywał 3 stopnie

mrozu, gęsta mgła mocno utrudniała widoczność. Na Łysej Górze było nawet 130 cm śniegu.

– Jeszcze w piątek ma sypać śnieg, może spaść dalszych 30-40 cm. W tych warunkach zalecamy, aby w weekend w ogóle nie chodzić w wyższe partie gór, piesze poruszanie się po graniach, bez raket śnieżnych czy nart alpinistycznych, będzie bardzo trudne. W dodatku ciężar mokrego śniegu może łamać gałęzie, co grozi wypadkiem – ostrzegł Svoboda w rozmowie z „Głosem”.

•••

Piesze poruszanie się po graniach, bez raket śnieżnych czy nart alpinistycznych, będzie bardzo trudne

Marcel Svoboda,
ratownik górski

Bardzo trudne warunki panują na szlakach turystycznych w Beskidach także po polskiej stronie granicy. W wyższych partiach gór spadło w tym tygodniu nawet ponad pół metra śniegu. Nic więc dziwnego, że ratownicy Grupy Beskidzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Szczyrku również apelują do turystów o ostrożność.

– W Beskidach śnieży od wtorku. Wszędzie zrobiło się białe, ale im wyżej, tym śniegu jest więcej.

Warunki na szlakach są trudne i bardzo trudne. Śnieg jest mokry i śliski. Do tego w wyższych partiach gór wieje silny wiatr. Występuje pełne zachmurzenie – informował Łukasz Dunat, ratownik dyżurny Grupy Beskidzkiej GOPR w Szczyrku.

– W tym tygodniu spadło u nas około pół metra śniegu. O tym, jaka jest sytuacja, można się przekonać, zaglądając na nasz profil na Facebooku – usłyszeliśmy z kolei w popularnym także wśród turystów z Republiki Czeskiej schronisku na Stożku Wielkim w Wiśle. – W ostatnich dniach turystów jest u nas mniej, ale nie wiadomo, czy wpłynęła na to zimowa pogoda, czy obowiązujący nadal lockdown. Ci natomiast, którzy jednak nas odwiedzają, są raczej dobrze wyekwipowani. W efekcie ratownicy GOPR od dawna nie musieli interweniować w naszej okolicy – przekonywali gospodarze obiektu.

Okolo metra śniegu zalega z kolei w okolicach schroniska na Klimczoku – jednego z najwyższej położonych turystycznych obiektów w Beskidzie Śląskim. – Podobna sytuacja zdarza się jednak regularnie – stwierdził Zdzisław Kukła, dzierżawca schroniska. Zapewnił przy tym, że górale są przyzwyczajeni, iż biało może się zrobić nawet w maju. – Natomiast turystycznie kwiecień to dla nas całkowicie martwy sezon, zwłaszcza że kolejka linowa na Szyndzielnię przechodzi właśnie wiosenny przegląd techniczny. Dlatego teraz – gdy dodatkowo spadł śnieg – odwiedza nas w ciągu dnia ledwie kilka osób.



• Interwencja Pogotowia Górskiego pod Małym Połomem.
Fot. Pogotowie Górskie Beskidów

Najważniejsze, by wreszcie móc się spotkać

Dokończenie ze strony 1

Aktualna sytuacja stawia pod znakiem zapytania różne tradycyjne wiosenne-lotnie imprezy polskich organizacji, nawet te kameralne.

– W maju miewamy smażenie jajecznic, we wrześniu święto ziemniaka „Kobzolszoł” – przypomina Irena Kołek, prezes Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie-Sibicy. – Czy któraś z tych imprez odbędzie się w tym roku? Nie potrafimy odpowiedzieć na to pytanie. Maj mamy za pasem. Jeżeli tylko będzie można się spotkać w grupie i jeżeli przepisy sanitarne nie będą na tyle ostre, że przy smażeniu jajecznic trudno byłoby je zachować, zorganizujemy imprezę. A do września, mam nadzieję, sytuacja się poprawi i ustabilizuje.

Jeżeli latem będzie można urządzać imprezy wypoczynkowe dla dzieci, Dom Polski PZKO w Sibicy będzie przez kilka tygodni zajęty. Zarezerwowane są już terminy na półkolonie „Wesoła nauka” i „Wakacje na Zaolziu”. Koło przyniesie to dochód – jedyny w warunkach, kiedy nie ma imprez. PZKO-wcom z Łomnej Dolnej udało się w ub. roku, w okresie poluzowanych obostrzeń, urządzić smażenie jajecznic. W tym roku zarząd Koła nie ma żadnych konkretnych planów, czeka na rozwój sytuacji.

– Właśnie kontaktowałem się telefonicznie z niektórymi członkami. Chętnie byśmy coś zorganizowali, ale na razie się nie da. Nie tylko, żeby zarobić, ale przede wszystkim, żeby się znowu spotkać. Bo tego naprawdę wszystkim już brakuje – powiedział

wczoraj „Głosowi” prezes Adam Kolasa.

Podobnie przyznał Piotr Brzezny, prezes MK PZKO w Orłowej-Lutyni. Liczy na to, że w drugiej połowie czerwca uda się zorganizować „Wianki”. – Wszystko zależy od liczby osób, które będą mogły przebywać razem. Nawet jeżeli nie dałoby się zaprosić zespołów, nawet jeżeli nie mogłyby wystąpić dzieci ze szkoły, chcielibyśmy „Wianki” zorganizować, aby się spotkać. Wszystkim nam brakuje kontaktów społecznych – przekonuje działacz. **(dc)**

Filipka skąpana w śniegu



• Wtorkowa „wyprawa” Beskidu Śląskiego odbyła się w iście zimowych warunkach.



• Celem była Filipka.
Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Co lockdown zabrał nastolatkom?

Uczniowie klas 6.-9. szkół podstawowych od czterech miesięcy nie chodzą do szkoły i jak na razie nic nie wskazuje na ich powrót do ławek. Czy już teraz widoczne są tego skutki, czy dopiero później dadzą znać o sobie? Rozmawiamy z doradcą ds. wychowania i profilaktyki zachowań ryzykownych w szkole, nauczycielką Polskiej Szkoły Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach Danutą Kulą.

Beata Schönwald

Czego potrzebuje nastolatek do prawidłowego rozwoju, a co traci, siedząc zamknięty w domu?

– Potrzebuje oparcia w jasno określonych granicach. Musi mieć obok siebie kogoś, kto nim pokieruje. Najlepiej, kiedy takim człowiekiem godnym zaufania jest rodzic lub nauczyciel, choć w tym wieku rolę przewodników często odgrywają np. trenerzy sportowi. Z drugiej strony potrzebuje również wolności, poczucia, że może o czymś samodzielnie zdecydować i że istnieje świat, w którym czuje się dobrze, bo nie składa się z samych tylko zakazów i ograniczeń. Myślę, że nastolatkom właśnie tej wolności bardzo teraz brakuje. A także wspólnych przeżyć, spotkań, wspólnych lekcji wychowania fizycznego, kółek zainteresowań... Chociaż to często sprawa indywidualnego podejścia i usposobienia, to jednak zauważam duże różnice w zależności od wieku dziecka. Inaczej przeżywają lockdown dzieci na pierwszym stopniu szkoły podstawowej, inaczej uczniowie klas szóstych i siódmych, a jeszcze inaczej ósmo- i dziewięcioklasiści.

Na czym polega ta różnica?

– Maluchom bardzo brakuje szkoły – ukochanej pani nauczycielki, która jest dla nich autorytetem, wychowawczyni w świetlicy, wspólnych zajęć, bieżącej pogody, biegania po długim korytarzu szkolnym. Świadczy o tym chociażby to, że w poniedziałek pojawiły się w szkole jak jeden mąż wszystkie dzieci pierwszego stopnia bez względu na to, że musiały poddać się testowi i mieć założoną maseczkę. Wśród szósto- i siódmostoklasistów nie ma już tego entuzjazmu i wydaje mi się, że właśnie oni najmniej cierpią z tego powodu, że szkoła od czterech miesięcy działa zdalnie. W sumie jest fajnie, bo można w piżamce pójść na lekcję, można wstać o ósmej i od razu usiąść przed komputerem. Z jednej strony może to być niepokojącym sygnałem utraty pewnych nawyków społecznych, z drugiej jednak strony obserwuję, że pomimo wszelkich ograniczeń i niedogodności dzieci nadal potrafią być niezwykle aktywne. Na lekcjach tryskają energią, pomysłami, są otwarte na nowe metody nauczania. Po tym zaś, jak na przerwach jest gwarno, widzę, jak wiele nadal ich łączy, jak dużo mają sobie do powiedzenia i jak potrafią być bezpośredni, jakby nie było między nimi ekranu i kilkukilometrowej odległości.

W klasach 8. i 9. już tego nie ma?

– Absolutnie! Przynajmniej nie w naszej szkole. Na lekcjach jest cicho jak makiem zasiał. Wielu z nich



• Danuta Kula prowadzi lekcje on-line w szkolnej bibliotece. Fot. BEATA SCHÖNWALD

wyłącza kamerkę, do czego zresztą mają prawo. Na przerwach podobnie brakuje rozmów. Każdy w pojedynkę czeka na kolejną lekcję. Jakby nic już ich nie łączyło. Przez te trzydzieści lat, które spędziłam w szkole jako nauczycielka, obserwuję, że w normalnych warunkach zwykle w połowie klasy ósmej dochodzi do połączenia elementów męsko-damskich. Zaczyna zacierać się podział na „eee, chłopcy” i „eee, dziewczyny”. Dziewczyny z chłopakami zaczynają się na nowo porozumiewać, znajdują wspólny język i wspólne tematy. Dziewczynie nie jest już głupio usiąść obok chłopaka, zawiązują się między nimi naturalne koleżeństwa. Teraz, kiedy szkoła funkcjonuje on-line, trudno mi powiedzieć, czy ten proces, który właśnie teraz opisałam, w ogóle się odbywa. W każdym razie w odróżnieniu od klas 6. czy 7. nie widzę połączenia wspólnych sił klasowych, problem stwarza nawet praca w grupach. Oni wolą pracować indywidualnie, każdy za siebie. Z tego, co słyszę od ich rodziców, wynika, że tracą motywację do nauki. Ja jednak o wiele bardziej boleśnie odczuwam ich brak motywacji do pielęgnowania wspólnych więzi koleżeńskich.

Czym pani sobie tłumaczy tak odmienne podejście 12-, 13-latków i ich o rok, dwa lata starszych kolegów?

●●●

O wiele bardziej boleśnie odczuwam brak motywacji do pielęgnowania wspólnych więzi koleżeńskich

– W ósmej i dziewiątej klasie nastolatki tracą pewną naturalność, nie chcą już pokazywać swoich emocji. Wiele rzeczy, które do tej pory były normalne, teraz traktowane są w kategoriach „obciachu”. Poza tym w klasie dziewiątej młodzież bardziej się skupia na przyszłości, na tym, żeby zdać egzaminy wstępne do upatrzonej przez siebie szkoły średniej. Myślę, że nie jest szczęśliwym rozwiązaniem, że te egzaminy zostały przesunięte aż na początek maja. Uczniom w niczym to nie pomaga, tylko pogłębia stres. Oni mają wrażenie, że już i tak nie zrobią żadnego postępu, tylko drepczą w miejscu w oczekiwaniu na egzamin.

Czy szkolny doradca ds. wychowania i profilaktyki ma szansę zaobserwowania na odległość jakiejś anomalii wśród uczniów?

– Zdarza się, że kiedy zadaję pracę w grupie, zauważam, że niektóre osoby odsuwane są na margines i przeciwnie, ktoś woli pracować sam, a nie z innymi. To sygnał, że relacje w klasie nie są takie, jak być powinny. Do takich sytuacji dochodzi, oczywiście, również na lekcjach w szkole. Jednak różnica polega na tym, że w trybie on-line jest trudniej znaleźć przyczynę takich zachowań i im zaradzić. Jako pewne zagrożenie postrzegam też to, że uczniowie klas 6. i 7. bardzo wiele czasu poświęcają na gry komputerowe. Z jednej strony ta wspólna pasja ich scala jako grupę, z drugiej kompletnie ich pochłania. Starsi natomiast nie wpuszczają mnie już do swojego świata, w związku z czym to, co dzieje się poza lekcjami, pozostaje dla mnie tajemnicą. Pewnym kierunkowskazem dla nauczyciela może być praca pisemna na dany temat. Uczniom łatwiej jest przelać na papier swoje uczucia i spostrzeżenia, niż otwarcie o nich mówić. Ja akurat uczę języka czeskiego, więc mogę korzystać również z takich narzędzi.

Obecnie jesteśmy świadkami pewnej sprzeczności. Polega ona na tym, że do tej pory odganialiśmy młodzież od

smartfonów i tabletów, a teraz przekonujemy ich, że w trybie on-line można robić praktycznie wszystko – uczyć się, spotykać, słuchać koncertów, zwiedzać muzea... Wydaje mi się jednak, że w świecie wirtualnym czyha na młodzież o wiele więcej niebezpieczeństw niż samo złapanie koronawirusa? Czy rozmawiacie o nich?

– W szkole organizujemy specjalne spotkania np. na temat bezpiecznego i niebezpiecznego Internetu. W grudniu, zanim szkoły zostały zamknięte, zdążyliśmy je jeszcze przeprowadzić. Plusem takich spotkań jest to, że prowadzą je funkcjonariuszki policji, co w oczach młodzieży podnosi rangę i wiarygodność przekazywanych informacji. Prócz tego regularnie organizujemy spotkania nt. szykanowania w cyberprzestrzeni oraz prawa i odpowiedzialności prawnej. O wielu potencjalnych zagrożeniach, w tym również dotyczących sfery intymnej, rozmawiamy też np. na lekcjach wychowania rodzinnego. Lockdown przynosi jednak wiele nowych problemów, dlatego jako doradca ds. wychowania i profilaktyki zachowań ryzykownych w szkole trzymam rękę na pulsie i na bieżąco dokształcam się w tym zakresie. Oczywiście, też w trybie on-line.

Być może pod koniec maja lub w czerwcu uczniowie drugiego stopnia wrócą do szkoły. Co będzie wtedy ważniejsze – intensywne nauki szkolne czy działania integracyjne, takie jak np. popularne w tym okresie wycieczki szkolne?

– Jestem za tym, żeby ważniejsze były te drugie działania. Myślę, że relacje wśród nastolatków bardzo ucierpiały w trakcie lockdownu i być może nie zawsze uda się je w pełni odbudować. A wiadomo przecież, że to, co przeżywamy w szkole, pozostaje na całe życie jako trwała wartość. Dlatego uważam, że po powrocie do szkoły powinniśmy pozwolić młodzieży na odrobienie zaległości przede wszystkim w sferze wzajemnych stosunków. ▲

W RC uczniowie drugiego stopnia szkół podstawowych nie chodzą do szkoły już od 18 grudnia. Od

ub. poniedziałku mogą brać udział w konsultacjach organizowanych w grupach do 6 osób dziewięcioklasiści oraz ci uczniowie, którzy nie radzą sobie z nauką. Z kolei od przyszłego poniedziałku ze szkolnych konsultacji będzie mogła korzystać również młodzież szkół średnich. Warunki będą obowiązywały takie same jak w przypadku podstawówek, czyli najwyższej 6-osobowej grupy, uczniowie ostatnich klas oraz zagrożeni oceną niedostateczną.

POP ART

313

Janusz Bittmar

Jak pisał Haruki Murakami, przyjaciele, z którymi zabijamy czas, to właśnie prawdziwi przyjaciele. W gronie muzycznych przyjaciół grupie Tomahawk należy się w moim domu szczególne miejsce. Zapraszam do lektury nowego Pop Artu.

RECENZJE

TOMAHAWK – Tonic Immobility



Piękna fortepianowa coda w utworze „Epic” z albumu „The Real Thing” (1989) formacji Faith No More była jednym z rozruszników, które na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku formowały moje gusty muzyczne. Po amerykańskiej formacji łączącej w swojej muzyce rock z hip-hopem i metalem, zaszufladkowanej ongiś do kategorii „crossover”, pozostały świetne płyty (ostatnia „Sol Invictus” z 2015 roku) i nadzieja, że kolejne jeszcze powstaną, muzycy oficjalnie nie zawiesili bowiem działalności. Póki co fani mogą się raczyć licznymi ubocznymi projektami poszczególnych członków zespołu. Największą aktywność w tej materii wykazuje bez dwóch zdań wokalista Mike Patton. Tomahawk to jeden z jego wielu pomysłów na zabawę ze słuchaczem znudzonym tradycyjnym rockowym brzmieniem. „Tonic Immobility” jest najnowszą, piątą płytą w dyskografii zespołu. Albumem o idealnych proporcjach. Tomahawk miałem okazję zobaczyć na żywo przy okazji poprzedniej trasy koncertowej do płyty „Oddfellows” (2013). Zostałem wówczas grupę w najbardziej szalonym rockowym wcieleniu, przywołującym momentami skojarzenia ze zwirowanym eklektycznym kabaretem Franka Zap-py. Nowe wcielenie Mike’a Pattona zachowuje wszystkie cechy nieobliczalności, podróż muzyczną krainą „Tonic



• Dla grupy Tomahawk tworzenie to odkrywanie, a wizualne stylizacje są ważną częścią całego projektu.

Immobility” jest niemniej atrakcyjna również dla nieprzygotowanego słuchacza. Tematycznie album wpisuje się w klimat ostatnich trudnych dla świata miesięcy. Patton porusza w tekstach tematy samotności, izolacji w czasach pandemii i wynikających z tego problemów psychicznych. Antidotum na dziwny świat nie znaleźli ani Czesław Niemen, ani Madonna, nie znalazł go również Patton, bo nawet nie próbował. W otoczeniu rzeźbionych gitarowych riffów, odważnych skoków stylistycznych, wspomnienie ostatniego roku wywołuje raczej uśmiech na twarzy. Patton – będący skądinąd w doskonałej formie – w swoich wokalnych porywach przypomina królewskiego błazna próbującego złagodzić oblicze porażki. Dwanaście utworów znajdujących się na płycie odzwierciedla zaś tuzin róż-

nych nastrojów. Aż chce się słuchać tej płyty w nieskończoność, próbując przy okazji odgadnąć diagnozę naszych problemów.

„Tonic Immobility” jest najbardziej przemyślaną płytą w karierze formacji. W pierwszych czterech kawałkach wprawdzie jeszcze nic na to nie wskazuje, na początku muzycy serwują nam bowiem potężną porcję brudnego grania z pogranicza hard-core, ale poczwąwszy od ukrytego pod numerem 5. „Business Casual” album robi się coraz ciekawszy aranżacyjnie. „Tattoo Zero” rozpoczyna się od smętnej doom metalowej nuty, przechodząc po chwili w wyszczekiwaną rapowe zwrotki przeplatane gitarowym slalomem i kończąc w zaskakujący sposób – w momencie, którego nikt by się raczej nie spodziewał. Psychodeliczny „Howlie” uderza w

wyobraźnię podobnie, jak pierwsze albumy Pink Floyd, a Patton jest na przemian Doktorem Jekylliem i Panem Hydem. Wokalne popisy w tym czterominutowym utworze wywołują ciarki na plecach, uważajcie więc na siebie. I to nie koniec genialnych momentów. „Sidewinder” jest mozaiką soulowej namiętności i prog-rocka z muzycznych kartek King Crimson. W finale tego utworu Patton wznosi się na swoje wokalne wyżyny, przypominam zatem, uważajcie na siebie po raz drugi. „Recoil”, przedostatni temat albumu, cechuje nie tylko typowa dla Tomahawk huśtawka nastrojów, ale też piękna, poszarpana linia basowa i stylizowany na pop śpiew Pattona. Każda nuta w tej piosence ma swoje uzasadnienie, razem tworząc kompozycję doskonałą. W przypadku Tomahawk tworzenie to odkrywanie. ▲

CO SZEPTANE



• Krzysztof Krawczyk (8.9.1946-5.4.2021).
Fot. ARC

BREGOVIĆ: TAKICH LUDZI JAK KRAWCZYK SIĘ NIE ZAPOMINA. To nieodżałowana strata dla polskiej muzyki. 5 kwietnia w wieku 74 lat zmarł Krzysztof Krawczyk, jeden z najwybitniejszych polskich wokalistów, legenda polskiej sceny muzycznej. Kondolencje dla rodziny Krawczyka napływają z całej Polski, a dołączają do nich również fani rozsiani po całym świecie. Piosenkarza w pięknych słowach wspomina m.in. Goran Bregović, który z Krawczykiem – otwartym na różne gatunki muzyczne – miał okazję w przeszłości współpracować. – On był niezwykły. Był tak daleko od show-bizne-

sowych stereotypów. Poznałem osobę, z którą mogłem jechać na wakacje nad morze czy w góry. W show-biznesie to się rzadko zdarza – powiedział Goran Bregović. – Takich ludzi jak on się nie spotyka. Może jestem za długo w show-biznesie, może znam zbyt wielu ludzi, ale spotkanie z nim jest jedną z najpiękniejszych pamiątek z mojego życia – podkreślił urodzony w Sarajewie Bregović. Owocem przyjaźni był wspólny album „Daj mi drugie życie” wydany w 2001 roku. Na płycie znalazł się m.in. przebój „Mój przyjacielu”. Pogrzeb Krzysztofa Krawczyka odbył się 10 kwietnia i miał cha-

rakter państwowy. W ostatniej drodze, obok żony Ewy i rodziny, towarzyszyli artyście także byli członkowie zespołu Trubadurzy, a słowo Boże przeczytał bliski przyjaciel Krawczyka, aktor Daniel Olbrychski. **KOLEJNA ZAPOWIEDŹ NOWEJ PŁYTY ZAWIAŁOW.** W Internecie pojawiła się wyczekiwana, wspólna piosenka Dawida Podsiadły i Darii Zawiałow zatytułowana „Za krótki sen”. Utwór jest drugą singlową zapowiedzią nowej płyty piosenkarki – „Wojny i Noce”, której premiera została zaplanowana na

11 czerwca. W rozmowie z Bartoszem Sądarem z Onet.pl wokalistka zdradziła kilka szczegółów dotyczących nowej muzyki. – To dla mnie znów coś zupełnie nowego, bo jeszcze nigdy nie miałam gościa na swojej płycie. Ogromnie się cieszę, że to Dawid właśnie zgodził się być tym pierwszym – stwierdziła artystka. W warstwie brzmieniowej płyta będzie utrzymana w modnej ostatnio stylistyce lat 80. – Jeśli chodzi o brzmienia lat 80., do naszej twórczości przyszedł już wraz z albumem „Helsinki”, czyli ponad dwa lata temu. „Nie dobiję się do Ciebie”, „Szarówka”, „Gdybym miała serce” czy „Punk Fu” to utwory

inspirowane stricte latami 80. Wydaje mi się, że „Szarówka” była pierwszym utworem zaczerpniętym z lat 80., który był grany w mainstreamowych rozgłośniach radiowych. Nasz flirt z francuską elektroniką i syntezatorami w połączeniu z gitarami nadal trwa, ale przy tym albumie trochę go uwspółcześnił.

JANIS WINEHOUSE CHCE ZACHOWAĆ PAMIĘĆ O CÓRCIE. To już pewne. Powstanie nowy film dokumentalny o wokalistce Amy Winehouse, zmarłej 23 lipca 2011 roku w wieku 27 lat z powodu zatrucia alkoholem. Jedną z najbardziej utalentowanych brytyjskich artystek borykała się też z uzależnieniem od narkotyków. Matka, Janis Winehouse, opowie historię swojej córki w nowym filmie dokumentalnym BBC z okazji 10. rocznicy śmierci piosenkarki. Jak czytamy w oficjalnej notatce prasowej, walcząca ze ztwardnieniem rozsianym Janis obawia się, że postępująca choroba sprawi, że wkrótce nie będzie już pamiętać córki. Chce zachować w pamięci wspomnienia, a kolejny dokument to idealny pomysł. Film, którego roboczy tytuł brzmi „Amy Winehouse: 10 Years On”, nie jest pierwszym dokumentem o piosenkarce. W 2015 roku w reżyserii Asifa Kapadii powstał głośny film „Amy”, zdobywca Oscara dla najlepszego filmu dokumentalnego. ▲

GŁOSIK

Ekologiczne czytanie nad Olzą

W maju w Czeskim Cieszynie będzie się czytało – przede wszystkim o przyrodzie, o ekologicznym podejściu do naszej planety. Biblioteka Miejska zaprasza w dniach 15-22 maja na festiwal literacki „Czytanie nad Olzą”. Już teraz można wziąć udział w konkursach.



• Przed festiwalem literackim bibliotekarze oddziału dla dzieci przy ul. Havlíčka przygotowali dla czytelników solidną porcję książek o tematyce ekologicznej. Fot. FRANTIŠEK SZYMCZYSKO

Danuta Chlup

W programie festiwalu znalazły się zarówno spotkania i warsztaty dla dzieci, jak i dla młodzieży oraz dorosłych. Bibliotekarz František Szymczysko z oddziału dla dzieci biblioteki przy ul. Havlíčka zachęca do uczestnictwa w warsztatach i konkursach. Te, które nie będą mogły odbyć się na żywo, zostaną przeprowadzone on-line.

W poniedziałek 17 maja w godzinach przedpołudniowych w bibliotece na Havlíčka spotka się z dziećmi Agnieszka Dąbrowska – bibliotekarka z Jaworzna, polonistka, teatrolog, która od lat prowadzi z dziećmi warsztaty literackie. W piątek 21 maja w tej samej bibliotece ma się odbyć spotkanie z polską pisarką Katarzyną Vanevską, autorką popularnych książek z cyklu „Kto to puka” oraz „Ach, te zwierzaki!”. Razem z dziećmi będzie odkry-

wała „eko-tropy” w świecie wielkiej sztuki.

– W naszej bibliotece mamy kilka książek tej autorki. Przeznaczone są dla młodszych dzieci – mówi František Szymczysko.

Dla dzieci przeznaczone będzie także śródowe (19 maja) przedpołudniowe spotkanie autorskie w kawiarni „Avion” z pochodzącym z Czeskiego Cieszyna Bogdanem Trojakiem i jego książką „Saffroví ledňáčky a glutaman”.

Już teraz możecie wziąć udział w konkursach towarzyszących festiwalowi „Czytanie nad Olzą”. Pierwszy z nich – „Jestem EKO” – skierowany jest do uczniów klas 8. i 9. oraz szkół średnich w Czeskim Cieszynie. Zadaniem jest opracowanie kampanii promującej poprawę sytuacji ekologicznej w mieście. Drugi konkurs pt. „EKOposzukiwania” ma charakter gry miejskiej dla rodziców z dziećmi o tematyce ekologicznej. Instrukcje i karty do gry można odebrać w dowolnej wypożyczalni czeskokieszyńskiej biblioteki. Szczegółowe informacje o konkursach znajdziecie na stronie internetowej festival.knihovnatesin.cz. Oba trwają do 7 maja, ogłoszenie wyników zaplanowano na 17 maja – w dniu inauguracji festiwalu.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

WITAMY



Fot. ARC rodziny

Teodor Chmiel urodził się 29 września ub. roku w Trzyńcu. Ważył 2730 g i mierzył 46 cm wzrostu. Jest pierwszym synem Stefanii i Adama Chmielów. Rodzinka mieszka w Czeskim Cieszynie.

Imię Teodor jest greckiego pochodzenia. Oznacza „dar Boży”, „daranego przez Boga”. Słowiańskimi odpowiednikami imienia są Bogdan, Bohdan oraz staropolski Bożydar. Jedną z najbardziej znanych postaci noszących to imię był amerykański prezydent Theodore Roosevelt. (dc)

KRZYŻÓWKA SZKOLNA

Rozwiązanie krzyżówki, której głównym tematem jest szkoła, przeczytacie pionowo na ciemniejszym tle. Rozwiązania nadsyłajcie na adres e-mail: danuta.chlup@glos.live w terminie do 26 kwietnia.

1.									
2.									
3.									
4.									
5.									
6.									
7.									
8.									

1. Pokój zajmowany przez nauczycieli jakiegoś przedmiotu
2. Na lekcjach tego przedmiotu uczycie się o ciężarze, gęstości substancji, grawitacji i innych prawach natury
3. Główne miasto w danym państwie
4. Przymiotnik od rzeczownika klasa
5. Zakończenie
6. Nauczyciel języka angielskiego
7. Pomoże ci w narysowaniu równej linii.
8. Może być klasyczna do pisania kredą lub interaktywna. (dc)

Piernikowe cuda

Wszystko zaczęło się od telefonu Henryki Żabińskiej. Była długoletnia przewodnicząca Sekcji Kobiet PZKO zachęcała mnie, abym obejrzała na Facebooku piernikowe cuda Wandy Michalik z Hażłacha, a w szczególności cieszyńskie stroje z piernika. Dodała, że panie z naszych klubów kobiet robią wspaniałe rzeczy, ale takich pierniczek – strojów jeszcze nie widziała.

Danuta Chlup

Wytwory Wandy Michalik faktycznie zachwycają – nie tylko te zainspirowane cieszyńskim folklorem, ale także pierniczki z obrazkami ukwieconej łąki, z dekoracjami przypominającymi koronki, hafty krzyżykowe i ażurowe. Wystarczyła chwila rozmowy z panią Wandą, aby zrozumieć, że jej pierniczki nieprzypadkowo kojarzą się z haftami i obrazami. – Kiedyś dużo haftowałam i malowałam akwarele – wyjaśnia emerytka z Hażłacha. Akwarele

snoręcznie wyhaftowała żywotek cieszyński córce na konfirmację. Odpowiedni kształt piernika uzyskuje, kombinując foremki w kształcie serca różnej wielkości: żywotek z kabotkiem powstaje z serca i dwóch pół-serc w miejscu rękawów. Na suknię ma osobną foremkę.

W podobny sposób, kombinując foremki – tworzy różne inne kształty, zwłaszcza zwierzęta, na przykład wielkanocne zające czy lubiane przez dzieci legendarne jednorożce.

Niektóre pierniczki przypominają obrazy. Wanda Mi-

to nie jest takie proste. Trzeba dużo cierpliwości, nie można się poddawać. Czasem udaje się uzyskać pożądaną efekt dopiero za którymś z kolei razem – tłumaczy twórczyni. Ważne jest, a b y



• Wanda Michalik ma pozytywne podejście do życia. Zdjęcia: ARC W. Michalik



• Kwitnąca łąka na pierniczkach.



• Strój cieszyński z piernika.



• Wanda Michalik maluje także akwarele.

te można obejrzyć w Internecie. Najczęściej pojawiają się na nich motywy kwiatów w stonowanych, łagodnych odcieniach. Pani Wanda nie lubi krzykliwych, jaskrawych barw – ani na obrazach, ani na pierniczkach.

Pierniczkami postanowiła się zająć po przejściu na emeryturę, traktując to jako nowe wyzwanie, a zarazem sensowny i kreatywny sposób na wykorzystanie wolnego czasu. Nie uczestniczyła w żadnych kursach, uczyła się metodą prób i błędów. Dobierając wzory, korzystała z haftowych i malarskich inspiracji, z Internetu, a nawet z ilustracji w książkach dla dzieci, które czyta wnukom.

Nim zaczęła piec pierniczki w kształcie elementów stroju cieszyńskiego, zdążyła dobrze poznać ten strój. W młodości tańczyła w zespole ludowym, później wła-

chalik przekonuje, że malowanie na lukrze jest zdecydowanie trudniejsze od malowania na kartce. Do pomalowania pierniczek trzeba większego wyczucia i cierpliwości niż do akwareli.

osiągnąć odpowiednią gęstość lukru – do pokrywania większych powierzchni musi być bardziej lejący, do tworzenia małych detali – gęstszy. Na dobry lukier nie ma recepty, ważne jest doświadczenie.



Malowanie na lukrze nie jest takie proste. Czasem udaje się uzyskać pożądaną efekt dopiero za którymś z kolei razem

– Wystarczy, aby na pędzlu było odrobinę więcej wody, a już robi się dziura w lukrze i piernik jest zepsuty. Z kolorami też jest trudniej – kiedy maluję akwarelę i mieszam dwa kolory, to wiem, że wyjdzie mi określony nowy kolor. Przy malowaniu na lukrze

– Moja mama piekła zawsze pyszne kołaczki. Kiedy pytałam ją, jak zrobić dobre ciasto na „kołocz”, odpowiadała mi: „Dziółcho, na oko”. Teraz ja robię tak lukier, „na oko” – śmieje się pani Wanda. Przypomina, że także dobre cia-

sto jest ważne. Prawdziwy piernik musi być początkowo twardy, dopiero po czasie mięknie. – Zawsze się śmieję, kiedy ktoś pisze, że ma przepis na piernik, który jest od razu miękki. Guzik prawda! To nie jest w takim razie piernik – twierdzi moja rozmówczyni.

Dodaje jeszcze jedną ciekawostkę – czasem wzory, które ludziom wydają się skomplikowane, są dla niej proste w wykonaniu – i odwrotnie.

– Mam taką serię „haftowane twarze”. Robiłam Marilyn Monroe, Freddiego Mercury’ego, Michaela Jacksona. Są z piernika, ale wykonanie przypomina haft krzyżykowy. To bardzo żmudna praca, ponieważ każdy niewłaściwie naniesiony punkt powoduje, że twarz staje się niepodobna do oryginału – przyznaje Wanda Michalik.

Najprostsze – a przy tym bardzo efektownie wyglądające – są dla niej pierniczki z obrazkami kwitnącej łąki. Łąka to dowolność, kwiaty mogą rosnąć sobie, jak chcą.

– Nawet mak czy chaber można umieścić nisko, bo może być przecież złamany – śmieje się pani Wanda.

Pieczę i dekoruje pierniczki dla własnej przyjemności, dla rodziny, znajomych, czasem dla Urzędu Miasta w Cieszynie jako przedmioty promocyjne (robiła na przykład pierniki w kształcie Wieży Piastowskiej i Rotundy św. Mikołaja). Sprzedaje je w Hażłachu czy w Zamarskach, skąd pochodzi, na jarmarkach świątecznych. Nie myśli o produkcji na dużą skalę, pierniki to dla niej pasja i przyjemność, nie sposób na zarabianie i bicie rekordów. ▲



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień trzeci – Opowieść trzecia

Kostki lodu w szklance whisky

LandHomer uważnie przyglądał się kostkom lodu na dnie szklanki do whisky. Sącząc wykwintny trunek nadawał nazwy poszczególnym bryłom – Afryka, Euroazja, Ameryka jedna i druga, Antarktyda, Australia. Największą trudność sprawiła mu ta ostatnia. Obracając szklankę pragnął dostrzec każde załamanie kształtu. Kontynenty powinny pasować do siebie jak puzzle, ale Australia wymykała się spod kontroli tworząc rozległe wyspy Oceanii. Dopiero, gdy lód utracił pierwotne ostre krawędzie, unoszące się na powierzchni sześciany stawały się do siebie coraz bardziej podobne; nawiązały bliski kontakt. Lśniący owal na dnie wydawał się znajomy. LandHomer uznał, że to Pangea. Dwieście pięćdziesiąt milionów lat temu Ziemia tworzyła jeden Superkontynent. LandHomer był paleontologiem. Od dwudziestu lat wykładał na University of Cambridge. Profesor trzymał się teorii, iż Pangea stanowiła najpiękniejszy okres w historii naszej planety.



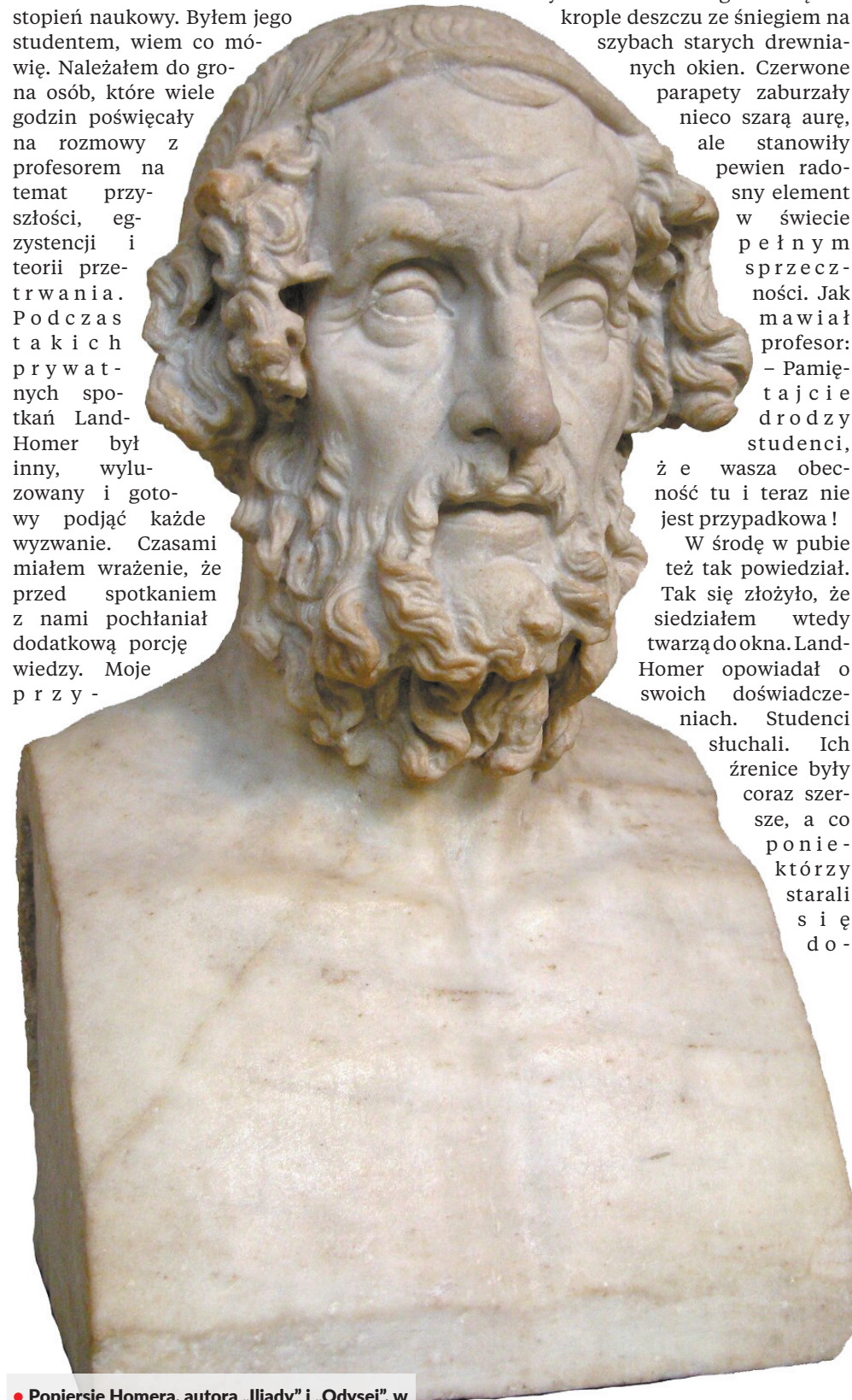
– Proszę sobie wyobrazić łatwość przemieszczania się – powtarzał swoim studentom na wykładach. Podróż dookoła świata nie miałyby sensu, gdyż poza stałym kontynentem człowiek nie musiałby dokonywać żadnych spektakularnych odkryć naukowych. Cały świat mieściłby się na powierzchni jednego placka ulepionego z gliny i skał. Natomiast woda stanowiłaby naturalną granicę, która de facto uniemożliwiałaby, na przykład przestępcom, ucieczkę na inny kontynent.

– Idąc tym tropem – kontynuował LandHomer – człowiek, jako istota rozumna, urodził się zbyt późno, czyli w dobie, gdy kontynenty oddaliły się od siebie w sposób znaczący. Oczywiście dzięki temu ludzkość miała możliwość rozwoju w zależności od stref klimatycznych, uwarunkowań geograficznych itp. Jednak patrząc na wszechobecną globalizację, ów zabieg tylko przesunął w czasie zamazanie się różnic kulturowych. Za tysiąc lat ludzkość osiągnie tzw. „constans cywilizacyjny”, czyli dorobek naukowy, a nawet religie świata odnajdą jeden wspólny punkt odniesienia. Wtedy życie na Ziemi odzyska upragnioną równowagę. Dokona się rewolucja na miarę Wielkiego Wybuchu. Noc oddzieli się od dnia. Dzień pierwszy przyjdzie powtórnie.

W publikacji pt. „Odciski stóp na Krecie początkiem końca” profesor wyraził przekonanie, że gatunek ludzki, tak samo jak kontynenty, ma tendencje do oddalania się od siebie i ponownego przyciągania w celu zachowania gatunku. Jest bowiem pewne, iż Pangea nie była pierwszym zlepkiem gruntów mającym jednolity kształt. Najstarsza znana naukowcom była Rodinia, która rozpadła się, by powtórnie stworzyć jedną całość. Obecna skorupa ziemską jest zbyt młoda i żądna eksperymentów, lecz za kilka milionów lat znane nam dziś kontynenty znów będą jednością.

Profesor LandHomer był nieco dziwnym typem. Swoim nietuzinkowym zachowaniem przypominał doktora Jekylla i pana Hyda, czyli lekko upiorną postać jak na współczesne czasy, lecz w obecności swoich studentów zawsze trzymał fason. Zresztą LandHomer miał korzenie książęce. Był wierny etykietce i nie mógł sobie pozwolić na faux pas w towarzystwie innych uczonych. Ba, nawet w towarzystwie pretendentów ubiegających się o wyższy

stopień naukowy. Byłem jego studentem, wiem co mówię. Należałem do grona osób, które wiele godzin poświęcały na rozmowy z profesorem na temat przyszłości, egzystencji i teorii przetrwania. Podczas takich prywatnych spotkań LandHomer był inny, wyluzowany i gotowy podjąć każde wyzwanie. Czasami miałem wrażenie, że przed spotkaniem z nami pochłaniał dodatkową porcję wiedzy. Moje pr z y -



• Popiersie Homera, autora „Iliady” i „Odysei”, w British Museum. Fot. ARC

puszczenia graniczyły wręcz z pewnością, że profesor był w stanie przewidzieć każde pytanie, jakie zamierzaliśmy zadać. Tak było aż do dnia, gdy wydarzyło się coś na miarę powstania świata.



W środę po zakończonym wykładzie poszliśmy do pubu. Był dziewiętnasty grudnia tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego dziewiątego roku. Ostatnie zajęcia przed Bożym Narodzeniem. Pamiętam, że byłem już spakowany i gotowy do drogi. W domu wszystko zapięte na ostatni guzik. Zbliżał się Boxing Day. Byłem spokojny, bo miałem prezenty dla całej rodziny. Profesor zawsze mawiał, że student jest jak Pangea, czyli zwarty i gotowy na wszystko. W szczególności musi być odporny na siły zewnętrzne, gdyż każdy student po przybyciu do domu wpada w objęcia mamy, babci i ciotki, a te jak wiadomo mają tendencję rozerwania studenta na strzępy. Oczywiście

wszystko w imię miłości. Tworzenie Ziemi również było efektem miłości. Co prawda siły działające na poszczególne płyty są nieco mocniejsze od uścisków ramion mamy, ale efekt jest ten sam. Środa nie wyróżniała się niczym szczególnym na tle innych dni w Cambridge. Pamiętam

krople deszczu ze śniegiem na szybach starych drewnianych okien. Czerwone parapety zaburzały nieco szarą aurę, ale stanowiły pewien radośny element w świecie pełnym sprzeczności. Jak mawiał profesor: – Pamiętam, że w drodze do studenci, że wasza obecność tu i teraz nie jest przypadkowa!

W środę w pubie też tak powiedział. Tak się złożyło, że siedziałem wtedy twarzą do okna. LandHomer opowiadał o swoich doświadczeniach. Studenci słuchali. Ich źrenice były coraz szersze, a co poniektórzy starali się do-

słownie nadstawiać uszu, by każda wypowiedź profesora została zapamiętana. Ja natomiast zwróciłem uwagę na wydarzenia, jakie działały się na zewnątrz... za oknem.



Około godziny dwudziestej drugiej zobaczyłem dużego pluszowego misia. Początkowo miałem nadzieję, że to efekt uboczny po wypiciu pięciu mocnych piw, ale gdy przyjrzałem się dokładniej, zauważyłem, że ciało misia odziane było w grecką zbroję. Przypominał on postać Hoplita – greckiego żołnierza ciężkozbrojnego. W pierwszej chwili nie byłem w stanie tego pojąć, lecz później zrozumiałem, że miś przyjmując sztywny obronny był gotowy do walki. Miałem wrażenie, że tylko ja to widzę. LandHomer mówił coś o konieczności zbadania wysp greckich. Później było coś o Argos, Atenach, Itace. Studenci sącząc drinki i sprawiali wrażenie osób bez wyobraźni.

– Czy zatem tylko ja zwróciłem uwagę na starożytnego pluszowego misia? – za-

stanawiałem się wtedy i poprzez wszelkie dostępne zmysły starałem się dostrzec więcej i zrozumieć historię, jaka odgrywała się po drugiej stronie zamglonej szyby. Przy naszym stoliku ruch zamarł doszczętnie. Tylko LandHomer prowadził interesujący skądinąd monolog. Nieustannie rozdierał i sklejał poszczególne kontynenty. Miś za oknem wyciągał rękę ku niebu i w niezrozumiałym dla mnie języku wydawał komendy do ataku. Starożytnych misiów było chyba więcej, gdyż ów dowódca wydawał się być pewnym zwycięstwa. Wtedy profesor rozpoczął wątek taktyki obronnej starożytnych Greków. LandHomer był wykładowcą paleontologiem.

– Skąd więc u niego zamiłowanie do taktyk militarnych? – pomyślałem, lecz cały czas obserwowałem przygotowania pluszowych misiów do walki z niewidocznym do tej pory wrogiem. Hoplita pojawił się co rusz w innym oknie. To było bardzo dziwaczne widowisko. Jakbym trzymał pilota od telewizora i zmieniał kanały. Nagle okna wypełniły się wodą, a raczej fale morskie załyły je po same framugi. Wtedy ukazał się Odyszeusz. Pukając do drzwi prosił o wskazanie drogi do domu.

– Panie profesorze! – krzyczałem, szarpając LandHomera za rękaw jego granatowego płaszcza. – Panie profesorze! Trzeba pomóc Odyszeuszowi. On nie może tak tułać się po morzu przez następne dwadzieścia lat.

Błagałem, ponawiałem prośbę, lecz Land, ani Homer nie chcieli pomóc. W pośpiechu podbiegłem więc do telefonu, który znajdował się w przejściu pomiędzy barem i toaletą. Odyszeusz walczył ze sztormem. To była nierówna walka człowieka z naturą.

– Halo, czy to policja?

– Czego chcesz idioto? Daj spokój. Jest środek nocy – usłyszałem w czerwonej słuchawce.

– Na ulicy jest człowiek. On tonie! Szuka drogi do domu. Czy możecie kogoś przysłać? – wyrzuciłem z siebie kilka słów niczym zbawienną modlitwę.



Wtedy morze ustąpiło. Odyszeusz nie pojawił się już w oknie. Nie wiem dokąd poszedł, ani czy dotarł do domu. Z ciemności wyłoniły się gwiazdy i ciała niebieskie przyjmujące światło obcych planet. Odłożyłem słuchawkę. Podszedłem do naszego stolika. Profesor opowiadał o tajemniczych śladach człowieka odnalezionych na Krecie, gdzie średnia temperatura powietrza to dwadzieścia jeden stopni Celsjusza. Pomimo południowych klimatów poczułem prężający chłód. Dłonie i stopy zamarzyły, a krzeselka w barze okryły się szronem. W pubie było coraz zimniej. Uznałem więc, że powinniśmy zakończyć spotkanie i zejść się do domów.

LandHomer zniknął. Studenci przy stoliku zastęgli niczym zwarte bryły poszczególnych kontynentów. Wszyscy z podniesionymi głowami patrzyli w sufit. Chciałem sprawdzić, co jest powodem wszechobecnej hipnozy. Wtedy spostrzegłem, że paleontolog miał nas jak na dłoni. Obserwował nasze reakcje, panikę i bezruch zamknięty w szklance do whisky. Profesor przyglądał się nam – kostkom lodu na dnie. Uwielbiał ten widok, gdy lodowate sześciany lgnęły do siebie jak ludzie pełni uczuć. Cały nasz świat zamienił się w kostki lodu oddalone od siebie kilka milionów lat świetlnych. Nachylając szklankę pod odpowiednim kątem LandHomer postanowił pokonać czas i przetrześć w poszukiwaniu nowej Rodinii i domu dla Odyszeusza.



Osiecka

Niedziela 18 kwietnia, godz. 20.20



PIĄTEK 16 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - bosy przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia **11.30** Na sygnale. Jak pan uważa (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Wilnoteka **12.35** M jak miłość (s.) **14.15** Tego się nie wytnie **15.35** Czas pieniądza. Skąd pochodzą pieniądze **15.55** Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek na wakacjach **16.15** Bajki naszych rodziców. Reksio **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.40** Przystanek Zaolzie **17.55** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.25** Na sygnale. Jak pan uważa **18.50** Przystanek Ameryka **19.10** Olá Polónia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaret. Supershow Dwójki **22.05** Polonia 24 **22.35** Noce i dni. Wiatr w oczy **23.30** Gwiazdociąg TVP Rozrywka. Izabela Skrybant-Dziewiątkowska.

SOBOTA 17 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Stacja innowacja **6.45** Turystyczna jazda **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.10** Przepis dnia **11.15** Na koniec smaku i jeszcze dalej. Augustyn we Włoszech **11.25** Nela Mała Reporterka. Indiańskie skarby **11.45** W krainie baśni. Brat i siostra **12.15** Powroty (mag.) **12.35** Na dobre i na złe (s.) **13.30** The Voice Kids 3. Przesłuchania w ciemno **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2021 2 **19.05** Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Edward Dziewoński **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno życie... **21.10** Sanatorium miłości 3 **22.05** Ja wam pokażę!

NIEDZIELA 18 KWIETNIA

6.00 Hity wszech czasów **7.00** Barwy szczęścia (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Regina Coeli **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę **13.00** Transmisja mszy świętej pw. św. Mikołaja i Franciszka Ksawerego w Otmuchowie **14.15** Jan Serce. Luscia **15.15** Kabaret. Supershow Dwójki **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Kabaretomaniacy (pr. roz.) **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Osiecka **21.15** Sprawiedliwi **23.20** Szlak nadziei.

PONIEDZIAŁEK 19 KWIETNIA

6.10 Polonia 24 **6.45** Alarm! **7.00** Rok 1.00 Słownik polsko@polski **6.30** Razem w służbie **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** To je Borowicz. Podróże ze smakiem **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Sprawiedliwi. Kto ratuje jedno

życie... Grzech **13.25** Osiecka **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Ciasta z ognia **15.50** Ugotuj nam bajkę. Piotruś Pan **16.05** Zaczarowany świat... **16.20** Halo halo! Problem z mikrofonem **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Powroty **19.10** Alert Covid (mag.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** O mnie się nie martw 13 **22.05** Polonia 24 **22.35** Kochana córeczko **23.30** Kasta. Rodzinne przejęcie.

WTOREK 20 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Okrasa łamie przepisy. Ciasta z ognia **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Stacja innowacja **12.35** O mnie się nie martw 13 **14.20** Kochana córeczko **15.20** Prywatne życie zwierząt 5 **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci **16.15** Margolcia i Miś zapraszają dziś **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakończaj się w Polsce. Jedlina Zdrój **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości **20.20** Ojciec Mateusz 24 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Warto rozmawiać **23.30** Kasta. Świadek.

ŚRODA 21 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów (s.) **7.00** Rączka gotuje. Żarki kuchnia żydowska **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 24 (s.) **14.20** Szlak nadziei **15.05** Alert Covid **15.25** Ozdrowieńcy **15.50** Animowanki. Kacperkiada. Prawie prawda **16.10** Nela Mała Reporterka. Indiańskie skarby **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Historia Ireny Sendlerowej **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód (mag.) **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ranczo 3. Wielkie odkrycie **22.05** Polonia 24 **22.35** Polski El Greco **23.30** Kasta. Rowerzystka.

CZWARTEK 22 KWIETNIA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** W kotle historii **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Przepis dnia 3 **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 3 (s.) **14.20** Polski El Greco **15.20** Dookoła Bałtyku **15.50** Al-chemik. Egzamin **16.05** Nieziemscy. Alarm **16.20** Nauka literki z Żużu. Alfabet **16.30** Rodzinka.pl. Wakacje pod Elkiem **17.00** Teleexpress **17.20** Czas pieniądza. Siła pieniądza **17.35** Mówimy po polsku. Jak dobrze opisać wygląd **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Prokurator (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Kasta. Rozwód **0.00** Focus on Poland.

Pomnik bohaterów przestworzy



● W Kanadzie po wojnie znalazło schronienie wielu asów polskiego lotnictwa. Fot. ARC

W Kanadzie powstaje pomnik upamiętniający polskich lotników walczących w II wojnie światowej, a także polski personel naziemny w służbie RAF i w Pomocniczej Służbie Kobiet. Monument stanie przy polskim centrum kulturalnym w Mississauga w prowincji Ontario.

– W Kanadzie po wojnie znalazło schronienie wielu asów polskiego lotnictwa, wielu polskich żołnierzy, którzy nie mogli wrócić do Polski, bo przecież ci, którzy wrócili, jak Stanisław Skalski, skazany na karę śmierci, ryzykowali życiem. Było kilka propozycji lokalizacji pomnika, dostaliśmy pozwolenie od Polskiego Centrum Jana Pawła II w Mississauga i z tej właśnie możliwości chcemy skorzystać. Nie ma takiego pomnika w Kanadzie – powiedział w rozmowie z PAP 97-letni Bolesław Fajarczuk, który był radiooperatorem w Dywizjonie 303 i jest jednym z inicjatorów budowy monumentu.

Pomnik „Spirala Zwycięstwa” ma powstać do listopada, będzie przypominać zarówno o lotnikach jak i o służbach pomocniczych i dlatego tablica na pomniku nie będzie wymieniać żadnych nazwisk. – Liczymy na to, że kiedy tak dorośli Polacy jak ich dzieci zobaczą pomnik, zainteresują się wkładem polskiego wojska, to stworzy taką ważniejszą sprawę, pojawi się opowieść. Obserwowałem reakcje widzów np. podczas pokazów filmu o Dywizjonie 303. Sala była wypełniona przeważnie młodymi ludźmi, kilka osób po filmie podeszło do mnie, bo ktoś powiedział, że byłem w tym dywizjonie – choć nie od początku, bo w Anglii znalazłem się dopiero w 1943 roku. Ale właśnie ci młodzi ludzie zadawali pytania, chcieli się spotkać – dodał Fajarczuk.

Pomysłodawcy pomnika chcą również stworzyć rozbudowaną stronę internetową opowiadającą zarówno o lotnikach, jak również o tych, bez których pomocy działania pilotów nie byłyby możliwe. – To

personal naziemny, kierowcy ciężarówek, dowózczy paliwa, historie takie jak mojej babci, mamy i ciotki, które przez Syberię znalazły się w końcu w Wielkiej Brytanii i służyły w Pomocniczej Służbie Kobiet. O takich historiach opowiada m.in. niewydana książka mojego ojca, są historie dokumentowane przez Instytut Sikorskiego w Londynie, historie, które Simon Rese zebrał na stronie Historicae.com, opowieści rejestrowane przez muzeum lotnictwa w Ottawie. Chcemy więc stworzyć część edukacyjną – powiedział Chris Ostrowski, syn jednego z organizatorów komitetu budowy pomnika, zmarłego w 2020 roku w wieku 100 lat Marceliego Ostrowskiego, pilota i strzelca pokładowego dywizjonu 301.

Fajarczuk podkreślił, że możliwości pokazania ciekawej polskiej historii jest wiele. – Ja na przykład od siedmiu lat organizuję turniej golfowy dla weteranów, nie tylko II wojny światowej, oczywiście w ubiegłym roku turnieju nie było. Turniej to okazja, by uczcić ważny polski wkład do historii, zatem wydarzenia

takie jak Bitwa o Anglię czy Bitwa pod Monte Cassino, Konstytucja 3 Maja. Chodziło też o to, by kanadyjskiej publiczności przekazać, skąd my jesteśmy – powiedział weteran.

Autorami projektu są twórcy w Kanadzie polscy rzeźbiarze Ania i Wojtek Biczysko. Na obelisku ma znaleźć się m.in. kompozycja ze stalowych wstęg, symbolizująca walkę powietrzną trzech samolotów.

W Kanadzie po wojnie znaleźli się m.in. pierwszy dowódca dywizjonu 303 Zdzisław Krasnodębski, Bolesław Orliński, który był pilotem i dowódcą 305. Dywizjonu Bombowego, Janusz Żurkowski, który od 1952 roku jako pilot oblatywacz pracował w Avro Aircraft i był pierwszym pilotem w Kanadzie, który przekroczył barierę dźwięku. Bolesław Fajarczuk był radiooperatorem pokładowym w dywizjonie 303. Archiwalna strona Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie wymienia 48 polskich pilotów i członków załóg odznaczonych Virtuti Militari. **dzieje.pl**

195

tysięcy kanadyjskich dolarów wynosi całkowity koszt pomnika. Zbiórka środków cały czas trwa. Jak podkreślił Chris Ostrowski, pandemia COVID-19 jest dużą przeszkodą w dotarciu z informacjami. Pomysłodawcy skontaktowali się z polonijnymi organizacjami, trwają rozmowy z polonijnymi biznesami. Część finansowania zapewniło kanadyjskie ministerstwo ds. weteranów, inicjatywę ma także wesprzeć ze swojego budżetu Instytut Pamięci Narodowej. Patronat honorowy nad budową pomnika objęły Ambasada RP w Ottawie, Konsulat Generalny RP w Toronto, kanadyjskie ministerstwo ds. weteranów, IPN, Stowarzyszenie Weteranów Polskiej Armii w Ameryce, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie i Związek Narodowy Polski Gmina 1.

SPORT

Banik Karwina szykuje się na Lowosice

Czarne chmury, które zawisły nad drużyną Banika Karwina po niedzielnej porażce na parkiecie w Zubrzy, zostały szybko rozpedzone i to przez samych szczypiornistów Banika. Podopieczni trenera Michala Brúny pokonali w decydującym piątym ćwierćfinałowym meczu play off ekstrakligi ekipę Zubrzy 29:24 i od wczoraj trenują już pod kątem weekendowego półfinału z Lowosicami. W pierwszym meczu atut własnego boiska będzie po stronie Karwiny – początek spotkania w niedzielę o godz. 10.15 (transmisja w stacji ČT Sport).

Janusz Bittmar

Zapowiada się kolejna ciężka przeprawa, ale w fazie pucharowej to nic zaskakującego. Zubrzy nie sprzedało tanio skóry, grając świetnie i myślę, że zacięta walka szykuje się również z Lowosicami – powiedział „Głowski” Marek Michalisko, dyrektor sportowy HCB Karwina.

– Nie będę owijał w bawełnę. Odechnęliśmy z ulgą – stwierdził szczęśliwy Michal Brúna, dla którego to pierwszy w karierze awans do półfinału ekstrakligi w roli trenera. Jego długoletnie boiskowe doświadczenie procentuje w tym sezonie z nawiązką. Banik w decydującym starciu z Zubrzy zaskoczył rywala innym, niż zwykle ustawieniem. Środowego meczu nie będzie mile wspominał Lukáš Mořkovský. Najlepszy strzelec Wałachów od pierwszych minut walki czuł na plecach oddech „anioła stróża”, Davida Růży, który 18-letniemu snajperowi pozwolił na niewiele. Růža oprócz przeszkadzania zdążył też wspomagać ofensywę, strzelając w meczu dwie bramki.

Kluczową postacią spotkania i całej serii był jednak bramkarz Nemanja Marjanović. Gwiazdor karwińskiej drużyny przystępował do środowej walki niewyspany, po nocnym powrocie samochodem z pogrzebu ojca w Serbii. „Nemo” nie uczestniczył nawet w treningach poprzedzających środowe spotkanie, wrócił dosłownie w ostatniej chwili, żeby pomóc drużynie w awansie do półfinału.

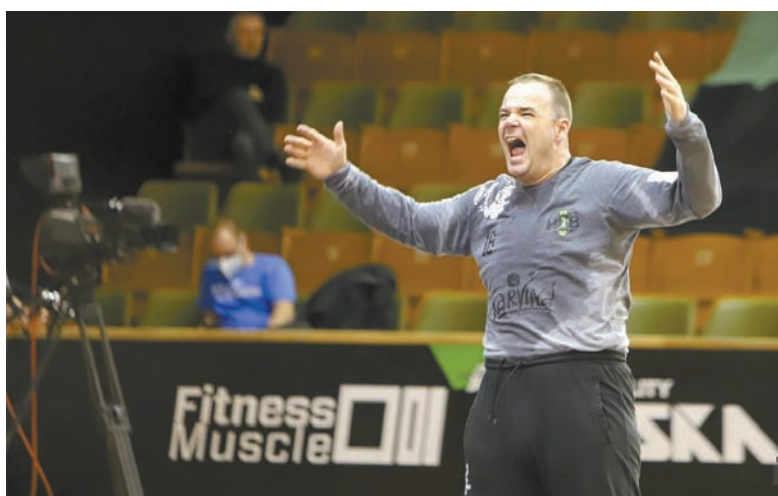
– Tu wszystkie słowa są zbędne. „Nemo” pokazał piękny charakter, nie chciał komplikować nam sprawy. Nie dopuszczał do siebie myśli, że to może być ostatni mecz w tym sezonie – skomplementował 37-letniego serbskiego golkipera trener Banika.

Karwiniacy wyciągnęli wnioski z przegranego niedzielnego pojedynku w Zubrzy. Zagrali odważnie, zmuszając gości do popełniania błędów. – Szesnaście błędów technicznych to kiepska wizytówka naszej gry. Z takim bilansem nie można myśleć o zwycięstwie – przyznał trener Zubrzy Michal Tonar.

Defensywę Wałachów nękał najbardziej najlepszy strzelec Banika Vojtěch Patzel. Przed startem sezonu Patzel pasowany był na



• Vojtěch Patzel zdobył w meczu dziesięć bramek, najwięcej spośród zawodników Banika.



• Bramkarz Banika Nemanja Marjanović, kluczowa postać spotkania i całej serii.
Zdjęcia hcb-karwina

największą ofensywną gwiazdę karwińskiej ekipy i te przewidywania ekspertów sprawdziły się w stu procentach. Właśnie jego forma, a także dobra dyspozycja reszty zespołu będzie kluczowym elementem w półfinale z Lowosicami. Michal Brúna chce w serii z Lowosicami wykorzystać cały potencjał swojego zespołu, w niedzielę na karwińskim parkiecie nie zabraknie więc również młodego

polskiego rozgrywającego Artura Urbańskiego.

Półfinałowa walka w Chance Play Off Strabag Rail Ekstralidze potrwa do trzech zwycięskich spotkań. Zespoły Karwiny i Lowosic będą grały na przemian w niedzielę i środę na własnym parkiecie, wszystkie pojedynki trafią zaś do ramówki stacji ČT Sport. W drugim półfinale zmierzą się ze sobą drużyny Pilzna i Dukli Praga.

W SKRÓCIE

MECZ TRZYNIEC – ŻIŻKÓW PRZEŁOŻONY. Powrót zimy w wiosennym kalendarzu skomplikował sprawę m.in. piłkarzom Trzyńca i Viktorii Žižków. Zaplanowany na środę 14 kwietnia mecz 18. kolejki drugiej najwyższej klasy rozgrywek z powodu złego stanu murawy na Stadionie Rudolfa Ľabaja został przełożony na inny termin. Trzyńczanie, którzy w tabeli FNL plasują się na chwilę obecną w niewaligicznej strefie spadkowej, szykują się do niedzielnego wyjazdowego spotkania z Hradcem Kralovej. Favoritem tego spotkania będą piłkarze Hradca, podopieczni trenera Františka Straki mogą tylko sprawić niespodziankę. Początek meczu o godz. 17.00.



POWRÓT LEWANDOWSKIEGO OPÓŹNIONY. Wiele wskazuje na to, że przerwa w grze Roberta Lewandowskiego może się przedłużyć. Kluczowy napastnik piłkarskiej reprezentacji Polski, a także Bayernu Monachium, boryka się z kontuzją, której nabawił się w meczu eliminacji do mistrzostw świata z Andorą. „Lewy” wprawdzie wrócił już do lekkich treningów, ale zabrakło go również w rewanżowym spotkaniu Bawarczyków w Lidze Mistrzów, w którym Bayern wygrał w wyjeździe 1:0, ale nie zdołał awansować do półfinału. Lewandowski obejrzał spotkanie ze swojego domu w Monachium i według ostatnich prognoz lekarzy, do ostrej gry wróci dopiero 24 kwietnia, w meczu 31. kolejki Bundesligi, kiedy Bayern zagra z FSV Mainz.



UTALENTOWANA POLKA W BAYERNIE. I jeszcze jedna wiadomość z Bayernu Monachium, ale z kobiecej drużyny piłkarskiej, oczywiście związana z polskim sportem. Zawodniczką Bayernu została w tym tygodniu Weronika Zawistowska, która przeniesie się na stałe do bawarskiego klubu dopiero latem. Zawistowska grająca dotychczas w barwach Czarnych Sosnowiec należy do najbardziej utalentowanych polskich piłkarek. – Miałam kilka ofert, na przykład z Realu Madryt, ale uważam, że Bundesliga to najmocniejsza liga na świecie – stwierdziła zawodniczka.



GOMORA W RYDZIE? Scena jak z mrocznego kryminału, tyle że niestety prawdziwa. Jak informuje agencja prasowa UNIAN, w Rydze został zamordowany agent piłkarski Roman Bezzubow, który swoich zawodników transferował również do Polski. Do prowadzonego przez niego Volkswagena podjechało czarne BMW X5. Wtedy padły śmiertelne strzały. Roman Bezzubow miał 41 lat. W listopadzie wytransferował do Lechii Gdańsk młodego ukraińskiego piłkarza Mykołę Musolitina. Wcześniej do Polski trafili inni jego zawodnicy – Aleksandrs Fertovs i Vladislavs Gabovs. (jb)

45

procent wynosiła skuteczność bramkarza Nemanji Marjanovica w statystykach obronionych strzałów w decydującym meczu z Zubrzy

5. ĆWIERĆFINAŁ STRABAG RAIL EKSTRALIGI

KARWINA – ZUBRZI 29:24

Do przerwy: 16:13. **Karwina:** Marjanović, Mokoř – Růža 2, Patzel 10/5, Skalický 5, Nedoma 4, Solák 3, S. Mlotek 1, Gromyko 4, Jan Užek, Franc, Nantl, Urbański, Noworyta, Široký, Plaček. Stan serii: 3:2 dla Karwiny.

INFORMATOR

Jeszcze czas złożyć wnioski

Konsulat Generalny RP w Ostrawie rozpoczął przyjmowanie wniosków projektów polonijnych realizowanych przez Polaków i Polonię w RC. W przypadku projektów planowanych na drugie półrocze br. należy się pośpieszyć z ich przygotowaniem, ponieważ termin ich składania upływa 30 bm. Wnioski o dofinansowanie projektów czterocrotnych lub planowanych na pierwsze półrocze przyszłego roku wystarczy złożyć przed 1 listopada.

Dokładne informacje nt. przyjmowanych wniosków można znaleźć, wchodząc na link <https://www.gov.pl/web/czechy/polacy-i-polonia-w-czechach>. Z tych najważniejszych warto podkreślić np. to, że rozpatrywane będą wyłącznie wnioski w wersji elektronicznej, przygotowane na odpowiednich formula-

zach w formacie Excel i wypełnione przy użyciu polskiej czcionki. Dodatkowe załączniki z opisem projektu nie będą uwzględniane. Ważne jest również, żeby w e-mailu nadesłanym na adres [ostrawa.kg.sekretariat@msz.gov.pl](mailto:kg.sekretariat@msz.gov.pl) podać imię i nazwisko i nr telefonu, z którym można się połączyć w razie konieczności uzupełnienia wniosku.

Ponadto w przypadku składania większej liczby ofert projektowych, konsulat prosi o ich zhierarchizowanie od oferty najbardziej do najmniej istotnej.

– Wzorem lat ubiegłych, za priorytetowe uważane będą projekty mające na celu: wspieranie nauczania języka polskiego oraz promujące dwujęzyczność; projekty, które

będą podnosiły i uwydatniały pozycję oraz aktywność środowisk polonijnych na terenie Republiki Czeskiej; projekty wspierające rozwój kontaktów młodzieżowych, naukowych, kulturalnych, gospodarczych i sportowych młodego pokolenia z Polską; projekty, które mają na celu podtrzymywanie związków z Polską, uczestniczenie w kulturze pol-

skiej oraz motywowanie i ułatwianie powrotów do kraju – czytamy w informacji dotyczącej projektów. Natomiast szczególną siłę przebiecia będą miały projekty nawiązujące do 230. rocznicy Konstytucji 3 Maja, dziedzictwa kulturowego Zaolzia, w tym twórców pochodzących z tych terenów, oraz historii polskiej oświaty w RC. (sch)

PRALNIA
Karolina

Przyjmujemy od 1. 5. 2021r. na pełny etat kierowcę.

Wymagania:

- Realizacja dostaw (rozwożenie prania do klientów i komunikacja z klientami)
- Prawo jazdy kategorii B (doświadczenie w prowadzeniu samochodu typu bus)
- Rzetelność, sumienność, komunikatywność, umiejętność pracy w zespole
- Wykształcenie średnie
- Miłe widziane znajomość języka polskiego i doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku

Oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie w rozwijającej się firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- Pracę w systemie jednozmianowym (pn.-pt. 8.00-16.00)
- Blższe informacje można uzyskać pod numerem 602 110 408

GE-183

WRZOS Kamieniarstwo

Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Kamieniarstwo "Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii

Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479

czynne od poniedziałku do piątku 10.00-16.00

Pracujemy bez granic

kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

GE-212

Kamieniarstwo "Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii

Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479

czynne od poniedziałku do piątku 10.00-16.00

Pracujemy bez granic

kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GE-089

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzinec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olz” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

OFERTA PRACY

Zatrudnimy pracownika do działu sprzedaży dla rynku czeskiego. **Oferujemy:** ciekawą pracę, możliwość indywidualnego rozwoju, atrakcyjne zarobki.

Wymagamy znajomości: j. czeskiego – biegle, j. polskiego – podstawowo, obsługi pakietu Microsoft Office.

Oferty: CZK SA, ul. Frysztacka 23, 43-400 Cieszyn, Polska lub czk1@czksa.com.pl

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, tel. 732 383 700.

GE-160



WSPOMNIENIA

Dnia 26 stycznia i 13 kwietnia 2021 minęła 10. rocznica, kiedy nas na zawsze opuścili nasi Drodzy



śp. DANIELA i śp. FRANCISZEK ADAMCZYKOWIE

z Karwiny Nowego-Miasta

Z miłością i szacunkiem wspominają synowa Lenka oraz wnuczka Ada z rodziną.

RK-027



Dnia 14 kwietnia 2021 minęła 25. rocznica śmierci naszego Kochanego



śp. ANTONIEGO GOLASIKA

z Czeskiego Cieszyna

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GE-233

W dniu 15 kwietnia 2021 obchodziłaby swoje 70. urodziny nasza Kochana



śp. MARIA KNOLL

Wspominają najbliżsi.

GE-238

Dnia 15 kwietnia 2021 minęła 9. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Żony i Mamusi



śp. HELENY MALCHEROWEJ

z domu Stańkusz,
z Olbrachcic

Zaś 5 lutego obchodziłaby swoje 89. urodziny Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i córki.

GE-241

Znajdź nas na YouTube

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



RYSZARD MĄGĘĆ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

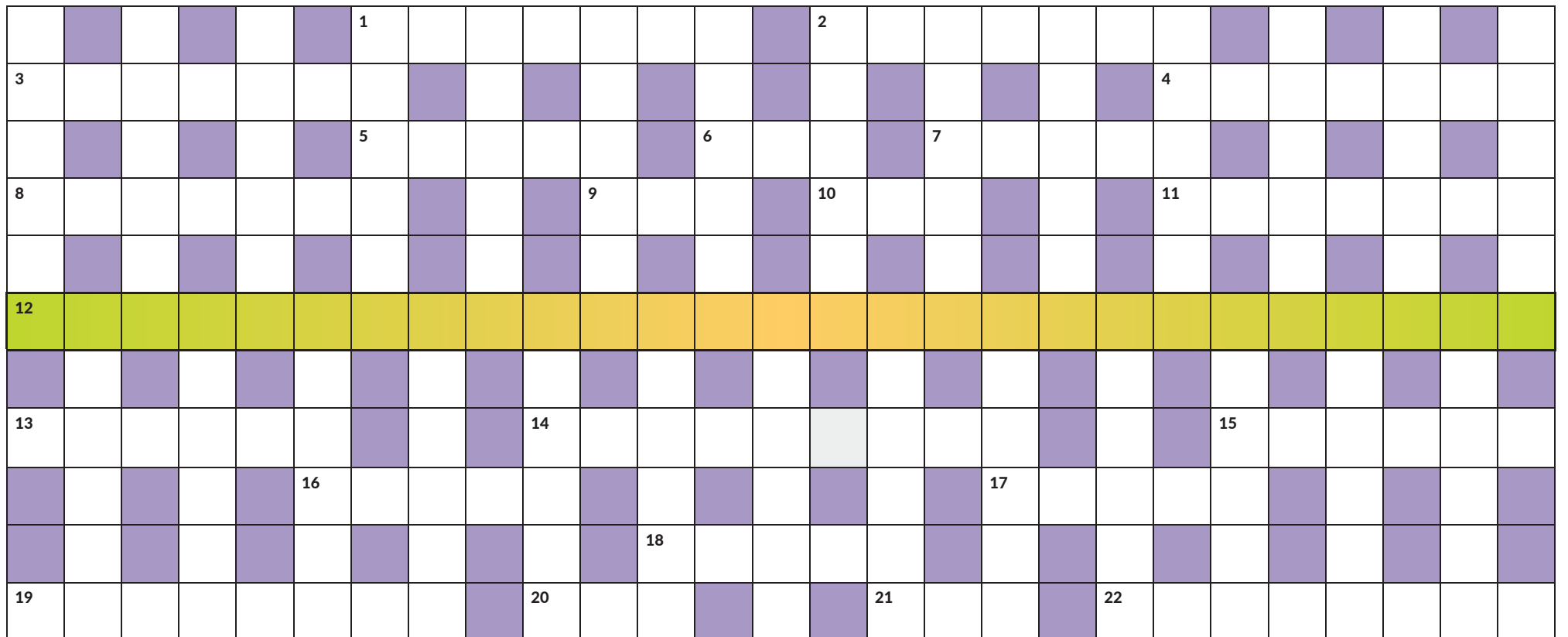


• Na zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy odpowiedział pan Marek Svoboda, przysyłając nam współczesne ujęcie schroniska na Ropieszce. Archiwalna fotografia została wykonana w roku 1917 i pochodzi z archiwum Władysława Bródy.

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest aforyzm, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec, właściwie Stanisław Jerzy de Tusch-Letz, pseudonim literacki Stach (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk, aforysta, tłumacz literatury niemieckiej.

POZIOMO:

1. współzucie, umiejętność wczuwania się w emocje drugiej osoby
2. środkowa część miasta
3. najmniejszy ptak na świecie, żywiący się nektarem
4. Abelardek urzędowo
5. elitarna grupa klasowa
6. ...Sari, słynna sopranistka
7. umowa sojusznicza z 1951 r., między Australią, Nową Zelandią i USA
8. euforia, entuzjazm, stan zachwytu
9. dźwięk sytuacyjny, komiczna scenka, żart
10. drapieżna ryba słodkowodna, z wąsem

11. adekwatnie, jak należy, precyzyjnie

12. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

13. zbędny luksus, przepych, nadmiar, okazałość
14. dawniej: właściciel zajazdu, karczmarz
15. drwina zawarta w pozornej aprobacie
16. miasto nad Sekwaną, w Normandii
17. zabawka dziewczynki lub powieść Bolesława Prusa
18. delikatna skórka zamszowa
19. ocean między Europą a Ameryką
20. jeden z czterech w pokoju

21. gorący sympatyk piosenkarza, sportowca
22. ryba z rodziny łądotłoczkowych.

PIONOWO:

- ABBASI, ADAGIO, ALASKA, AKCENT, AMSTAF, BEHAIM, CHASYD, CHIRAC, DRŻĄCY, EKOLOG, ERKAEM, ETALON, ETRUSK, GITARA, IGELIT, ILORAZ, ŁAŻNIE, MASTEJ, NIAMEJ, ODDECH, OGONEK, POSTĘP, ROBERT, ROZBÓJ, ŚCIANA, TRAGIK, ZAKRĘT.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ANZUS, GŁADZICA, IRCHA, ROUEN, ZBYTEK



• Stanisław Jerzy Lec.
Fot. Wikipedia

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **28 kwietnia**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.